Walenty Wójcik

"Das funktionsverhaltnis Zwischen kirchlicher Strafgewalt und Offentlichkeit", Richard A. Strigl, München 1965 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 10/3-4, 350-355

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Rozprawę czyta się z zadowoleniem. Właściwe postawienio problemu pozwoliło wyświetlić szereg zagadnień. Cenne jest podkreślenie, że ustawa nie działa mechanicznie ale wymaga osobistego zaangażowania się człowieka i jego własnej decyzji. Wnikanie w konkretną sytuację i w psychologię człowieka, uwzględnianie różnych typów dobrej wiary, wzięcie pod uwagę prawa zwyczajowego i podjęcie próby przebadania całej rzeczywistości prawnej, wydobywanie niekonsekwencji Kodeksu, ilustrowanie trudniejszych rozwiązań trafnie dobranymi przykładami — to wszystko podnosi poziom pracy. Autor musiał niejednokrotnie ustalać granicę między ustawą zakazującą a unieważniającą czy uniezdalniającą. Z tego względu rozprawa stanowi pomoc przy interpretacji Kodeksu.

W całości należy ocenić omówioną pracę jako poważne osiągnięcie naukowe.

Bp Walenty Wójcik

Richard A. Strigl, DAS FUNKTIONSVERHÄLTNIS ZWISCHEN KIRCHLICHER STRAFGEWALT UND ÖFFENTLICHKEIT – Grundlagen, Wandlungen, Aufgaben, München 1965, s. XXVI 240.

W literaturze kanonistycznej spotyka się coraz częstsze wzmianki o publikacjach Instytutu Prawa Kanonicznego przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Monachium [1]. Jako 21 tom tego wydawnictwa ukazała się rozprawa habilitacyjna R.A. Strigla traktująca o stosunku funkcjonalnym między karaniem kościelnym a opinią publiczną. Inicjatywa opracowania tego tematu pochodzi od zasłużonego na polu badań kanonistycznych prof. K. Mörsdorfa. W myśl założeń projektodawcy i autora rozprawa ma stanowić wkład do przygotowywanego „aggiornamento" Kodeksu na odcinku prawa karnego. Bezpośrednim jej celem jest zarysowanie linii rozwojowych, które w ciągu wieków wytyczały działalność kościelnej władzy karnej, i wskazanie dróg reformy tej dziedziny prawa, która przeżywa w czasach dzisiejszych kryzys godny pożałowania.

Autor wychodzi z założenia, że występki wobec Boga winny pociągać za sobą zmianę sytuacji prawnej przestępcy jako członka społeczności wiernych.

---

[1] Instytut ten utworzony został z inicjatywy prof. K. Mörsdorfa w 1947 r. i przez niego jest po dziś dzień kierowany. W r. 1954 Kongregacja Seminariów i Uniwersytetów erygowała go jako kościelny wydział prawa kanonicznego i obdarzyła prawem nadawania stopni akademickich z tej dyscypliny. Od r. 1951 wydział teologiczny Uniwersytetu w Monachium ogłasza „Münchener theologische Studien". Po serii historycznej i systematycznej ukazuje się jako seria III — kanonistyczna. Publikowane są w niej przede wszystkim dysertacje doktorskie, napisane na tym wydziale lub gdzieindziej. Dotąd wyszło 23 rozpraw. Dotyczą one historii prawa, prawa obowiązującego lub mają część traktującą o historii i drugą część — o „ius vigens". Odznaczają się wysokim poziomem naukowym. Stawiają sobie także cele praktyczne. Por. Q. M. Stickler, Münchener theologische Studien, III Kanonistische Abteilung, „Monitor ecclesiasticus" LXXXIX (1964) fasc. 1—2, s. 291.

We wprowadzeniu przedstawia on potrzebę kościelnych sankcji karnych i trudność realizowania ich w pluralistycznych społeczeństwach i państwach współczesnych.

W części pierwszej czytamy o biblijnych podstawach i pierwotnym rozwoju kościelnego prawa karnego. Autor zauważa, iż słowa Mt 18,15—18 są czymś nowym w dziejach religii i stanowią podstawę do stosowania kar przed zgromadzoną społecznością wiernych — ekklesia. Przewidziane w tym tekście sankcje są nie tylko odjęciem pewnej jakości etycznej ale stanowią prawdziwe środki prawne. W listach św. Pawła łączy się wspomniana w Ewangelii kara wydalenia ze społeczności wiernych z odjęciem możliwości zbawienia. Jest więc ona czymś głębszym niż zwykłą utratą członkostwa w stowarzyszeniu. Podobnie też prawo sakralne jest czymś więcej niż zbiorem norm organizacyjnych. Władza religijna jest dla wiernych nie tylko zarządem organizacji ale pochodzi ona tak jak i sama społeczność kościelna — od Boga. Początkowo sądziła przestępstwa religijne cała społeczność wiernych pod przewodnictwem starszych — prezbiterów. Z upowszechnieniem się monarchicznego biskupstwa w III w. sądził biskup jako „iudex ordinarius". Dla członków gminy nie był to sąd polubowny ale obowiązkowa odpowiedzialność przed społecznością prowadzącą do zbawienia.

Konsekwentnie broni autor tezy o identyczności Kościoła jako instytucji prowadzącej do zbawienia i działającej według norm prawa. Dlatego też wykluczenie ze społeczności kościelnej miało skutki dla życia doczesnego i wiecznego. Po odbyciu pokuty przepisanej przez zwierzchnika kościelnego i po dokonaniu formalnej rekoncyliacji pozostawało dla przestępcy dożywotnio pewne zmniejszenie praw w społeczności wiernych. Pochodziło to z braku pewności, czy pokuta wyznaczona przez ludzi będzie wystarczająca wobec Boga. Tak uczyli Ojcowie Kościoła i takie normy ogłaszały synody.

Rozwój idei karania kościelnego od odjęcia praw w obliczu pierwotnej gminy aż do osiągnięcia pełni znaczenia wobec całego społeczeństwa jest przedmiotem części drugiej. Ewolucja ta rozpoczęła się na skutek zetknięcia się Kościoła w sposób urzędowy z państwem rzymskim. Dotychczasowe kary organizacyjne stały się karami na forum państwowym — w obliczu ogółu mieszkańców. Od czasów Konstantyna W. sprawowali biskupi jako urzędnicy państwowi władzę karną wobec ochrzczonych i katechumenów bez różnicy stanu, nie wykluczając nawet dygnitarzy państwowych i monarchów. Zasady i normy karania kościelnego wzorowały się na prawie rzymskim. Była jednak przy tym świadomość, że sankcja kościelna służy ostatecznie celom religijnym. Cesarze widzieli też różnicę między karaniem kościelnym a państwowym. Dlatego też nie przyznali wyrokom biskupów ustawowej egzekucji świeckiej. Trzeba było prosić o nią w poszczególnych wypadkach.

W państwach germańskich nastąpiło przemieszanie porządku kościelnego z państwowym. Odbiło się to na praktykach penitencjarnych. Czynności święte uchodziły za środki dowodowe wobec władz świeckich. Kościelna pokuta publiczna była jedną z sankcji karnych, stosowanych przez państwo. W tej

sytuacji łatwo przyjęła się praktyka, wprowadzana wtedy pod wpływem mnichów iro-szkockich, polegająca na zastępowaniu sądów karnych indywidualnym wyznaniem grzechów przed kapłanem, a pokuty publicznej — prywatną. W ten sposób karanie kościelne, choć w istocie pozostało środkiem do zbawienia, traciło charakter publiczny. Społeczność wiernych przestała przynajmniej w sposób widoczny pośredniczyć w jednaniu przestępcy z Bogiem. Z drugiej strony biskupi zaczęli od czasów karolińskich posługiwać się karami świeckimi. Te zmiany miały charakter przełomowy.

Po walkach o inwestyturę objął Kościół wiele dziedzin życia prawnego, którymi nie interesowało się ówczesne państwo. Wytworzyły się wówczas kary zaciągane czynem „latae sententiae", ekskomuniki większe i mniejsze, różne stopnie interdyktu i infamii. System sankcji kościelnych zyskał przewagę nad karaniem świeckim o tyle, że biskupi dysponowali szerszym wachlarzem kar i pokut. Wytworzyła się zasada prewencji między dwiema władzami, stawianymi na jednej płaszczyźnie.

W części trzeciej omawia autor proces usuwania się karania kościelnego z „forum publicum". Z nadejściem epoki nowożytnej władcy terytorialni na skutek zmienionych stosunków duchownych i politycznych poddawali Kościół supremacji państwa. Społeczność kościelna nie zdołała wytworzyć własnego systemu ustaw karnych. Dekrety papieskie miały charakter okazyjny. W czasach nowszych nie mogło być także mowy o uznaniu kar kościelnych przez państwo. Rządy występowały coraz częściej przeciw stosowaniu ekskomuniki. Sądownictwo kościelne zacieśniało zakres rozpatrywanych spraw. Tzw. sądy synodalne zanikły. Stosowanie kar przejmowała administracja kościelna. Wzrastała natomiast ilość spraw załatwianych w zakresie wewnętrznym, głównie na spowiedzi. Wpływy rewolucyjne francuskie, sekularyzacja księstw duchownych oraz nowe ustawodawstwa w sprawach wyznaniowych sprawiły, że dla świeckich sądy kościelne ograniczyły się w praktyce do prowadzenia procesów małżeńskich.

Wnioski „de lege ferenda" znajdujemy w końcowej, czwartej części rozprawy (s. 175—240). Autor chce podać sposoby przeniesienia kościelnej praktyki stosowania kar z „forum internum" do zakresu prawa, przy zachowaniu ram dzisiejszych ustaw państwowych oraz przy zwracaniu uwagi na zasadniczy cel Kościoła. Zaczyna od rozważań na temat istoty Kościoła jako instytucji nadprzyrodzonej i naturalnej jednocześnie. Wykazuje konieczność posługiwania się prawem karnym przez społeczność wierzących. Podkreśla przy tym, że kara kościelna musi mieć na celu tak odwet jak i poprawienie. Zaznacza, że błędne jest rozróżnianie Kościoła jako matki troszczącej się o dobro nadprzyrodzone swych dzieci od Kościoła kierującego społecznością wiernych. Człowiek obowiązany jest uznawać z motywów nadprzyrodzonych całość rzeczywistości kościelnej i jej władzę. Wobec wiernych świeckich pozostaje dziś Kościołowi w praktyce jako sankcja karna odjęcie dóbr duchownych, wobec kleru — również i dóbr doczesnych. Kar czysto doczesnych Kościół nie może obecnie stosować.

Kościelny system karny musi być dziś zdolny do posługiwania się sankcjami bez pomocy państwa. Przy wymierzaniu kar kościelnych zakresu zewnętrznego należy unikać sformułowań, mogących uchodzić za dyskryminowanie kogokolwiek. Autor uzasadnia na tle różnicy między prawem karnym państwowym a kościelnym dopuszczalność wyjątków w zasadzie „nulla poena sine lege". Proponuje wyraźniejsze rozróżnienie prawa dyscyplinarnego i jego rozbudowę w stosunku do ogólnego prawa karnego. Postuluje również ograniczenie kar zaciąganych czynem do 3 grup wobec duchownych i zakonników: za przeszkadzanie w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej (kan. 2333, 2334 n. 2), za umyślne nadużycia przy sprawowaniu sakramentu pokuty (kan. 2366, 2367, 2368, 2369) i za usiłowanie zawarcia małżeństwa przez duchownych święceń wyższych i zakonników o ślubach uroczystych (kan. 2388). Podobne ograniczenia tego typu kar proponuje autor wobec świeckich, pozostawiając tylko przestępstwa: przeciw wierze (kan. 2314), przeciw sakramentowi małżeństwa (kan. 2319) oraz bluźnierstwa i krzywoprzysięstwa(kan. 2323). Podkreśla przy tym znaczenie odmowy pogrzebu kościelnego oraz infamii faktycznej. W końcu czytamy o projektach uproszczenia szeregu przepisów karnych.

Pragnąc podać uwagi krytyczne zajmiemy się najpierw bibliografią. Wykaz zawiera 36 pozycji źródeł i 280 tytułów literatury. Wśród podanych źródeł nie znajdujemy „Corpus Iuris Canonici" z glossą, zbiorów akt Kongregacji Rzymskich, wyroków Roty Rzymskiej oraz S. Mayer, *Neueste Kirchenrechtssammlung* I—IV, Freiburg 1953—1962. W zestawieniu literatury brak jest dzieł: E. Eichmann, *Acht und Bann im Reichsrecht des Mittelalters*, Paderborn 1909, H. Jone, *Gesetzbuch der lateinischen Kirche I—III*, Paderborn 1950—1953, G. Le Bras, *Prolégoménes*, Paris 1955, G. Michiels, *De delictis et poenis I—III*, Parisiis 1961, tenże, *De vera nature poenae in specie ecclesiasticae*, „Apollinaris" 32 (1959) 217—239. Razi też, może zrozumiałe gdzie indziej, pomijanie polskiej literatury nawet tej, która pisana jest w języku obcym, jak np. P. Kurczyński, *De natura et observantia poenarum latae sententiae*, Lublin 1938, czy też w języku łacińskim została omawiana, jak recenzja pracy Ks. M. Myrchy pióra G. Michielsa, „Polonia sacra" 9 (1957) nr. 1, s. 351—352. Dla dobra nauki należało wykorzystać ponad 1000-stronicowe dzieło: Ks. M. Myrcha, *Prawo karne* — komentarz do Piątej Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. II — Kara, część I — Przepisy ogólne, Warszawa 1960. Należało także cytować ostatnie, choćby niezmienione wydania źródeł i literatury [2].

---

[2] Autor uczynił to przy cytowaniu „Corpus Iuris Canonici" w wydaniu E. Friedberga podając przedruk w Grazu z 1955 r. Pominął to już jednak przy zbiorze J. D. Mansi'ego, *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, vol. t. 1—53, Graz 1960—1962, C. Butler-H. Lang, *Das Vatikanische Konzil*, München 1961, A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. 1—5, Berlin 1958, J. F. Schulte, *Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts von Gratien bis auf die Gegenwart*, t. 1—3, Graz 1956 i i.

Samo postawienie problemu i omówienie w perspektywie historycznej dualizmu w stosowaniu kar kościelnych: na forum zewnętrznym i wewnętrznym budzi zaciekawienie. W prowadzeniu wątku myślowego za mało jednak autor rozróżniał zakres zewnętrzny wobec społeczności wiernych i wobec ogółu mieszkańców oraz posługiwanie się przez biskupów sankcjami karnymi na terenie kościelnym i w zakresie poruczanym w niektórych okresach przez państwo. Nasuwało się to szczególnie przy ściganiu przestępstw godzących w zasady prawa natury i w podstawy współżycia społecznego. Niektóre partie rozprawy, np. o kościelnym prawie karnym na przełomie czasów nowożytnych (s. 100 nn) zostały potraktowane zbyt szkicowo. Czytelnik odnosi niekiedy wrażenie, że ma przed sobą podręcznik szkolny a nie rozprawę o specjalnym temacie. Przesadne jest podkreślanie śladem niemieckiej literatury kanonistycznej roli praw germańskich w kształtowaniu prawa kościelnego. Można było skrócić opisywanie przykładów.

Na podkreślenie zasługują dociekania historyczne autora. Oparte one zostały na szerokiej podstawie źródłowej. Trafne jest uściślanie pojęć, przedstawianie początków sankcji karnych i instytucji prawa kanonicznego oraz rozwoju doktryny i jurysprudencji kościelnej. Na ogół przekonywuje krytyka odmiennych poglądów. Słuszne jest doszukiwanie się jednolitej podstawy karania kościelnego w źródłach teologicznych i krytykowanie dualizmu zakresu zewnętrznego i wewnętrznego w prawie karnym.

Więcej niż czwarta część rozprawy poświęcona jest problemowi reformy obowiązującego prawa karnego. Położenie nacisku na religijne i eklezjologiczne a równocześnie prawne ujęcie sankcji kanonicznych, ocena błędnych poglądów, porównywanie z prawem świeckim i podkreślanie perfekcjonizmu dzisiejszych ustawodawstw państwowych oraz postawienie wniosków „de lege ferenda" jest zasadniczo słuszne. Nie można jednak powiedzieć, że rzecz została już w pełni opracowana. Podanie projektu, które kary „latae sententiae" należy skreślić a które pozostawić, nie wyczerpuje zagadnienia. Pozostaje nadal otwarty problem zakresu zewnętrznego i wewnętrznego w stosowaniu kar. Dodać należy, że poza odmową pogrzebu kościelnego oddziaływuje dziś na wielu katolików również odmowa rozgrzeszenia sakramentalnego i w konsekwencji wstrzymanie od Komunii św., oddalenie od funkcji rodziców chrzestnych, ograniczenie praw w procesie kościelnym osób ukaranych ekskomuniką, pominięcie przy wizycie pasterskiej itp. Przy opracowywaniu projektów reformy prawa karnego należało by także wykorzystać doświadczenia dzisiejszych sądów kościelnych i kurii diecezjalnych oraz prowadzić badania ankietowe wśród duszpasterzy i wiernych [3]. W myśl uchwał Soboru Watykańskiego II konieczne będzie podkreślenie, że stosowanie sankcji karnej musi być dokonywane z zachowaniem chrześcijańskiej miłości bliźniego. Problem stosunku funkcjonalnego

---

[3] Badania socjologiczne na temat różnych problemów życia religijnego znajdujemy w pracy G. Le B r a s, *Études de sociologie religieuse*, t. 1—2; Paris 1955—1956; ciekawe wyniki badań podaje ostatnio „Orbis Catholicus" XX (1966) z. 10, s. 470—476.

między karaniem kościelnym a opinią społeczności wiernych ulega obecnie przekształceniu na skutek postępującej migracji ludności ze wsi do miast oraz dokonujących się przemian społecznych.

Należy stwierdzić, że omówiona rozprawa rzuca wiele nowego światła na zagadnienia kościelnego prawa karnego. Jej wyniki powinny znaleźć uwzględnienie przy redagowaniu nowego Kodeksu. Nie można jednak spodziewać się że po zastosowaniu zaleceń autora zostanie przezwyciężony kryzys kościelnego prawa karnego. Rzecz ta będzie wymagała jeszcze wielu prac ze strony kanonistów.

Bp Walenty Wójcik